

Witalij Michałowski

<https://orcid.org/0000-0002-0273-3668>

Kijowski Uniwersytet im. Borysa Grinczenki

Posłowie ruskich województw Korony na sejmie lubelskim w styczniu–lutym 1569 roku

Zarys treści

W artykule omówiono stosunek szlachty z ruskich województw Korony Polskiej (ruskiego, podolskiego i bełskiego) na sejmie lubelskim w styczniu–lutym 1569 r. wobec planów unii, przed podjęciem decyzji o inkorporacji Podlasia i Wołhynia.

Abstrakt

This article presents the stance taken by the representatives of the Ruthenian voivodeships of the Polish Crown (Ruthenian, Podolian, and Belz voivodeships) at the Sejm session in Lublin in 1569 before the incorporation of Podlasie and Volhynia.

Słowa kluczowe: unia lubelska, sejm lubelskie 1569 r., województwa ruskie Korony, województwo ruskie, województwo podolskie, województwo bełskie

Keywords: Union of Lublin, Lublin Sejm of 1569, Ruthenian voivodeships of the Polish Crown, Ruthenian voivodeship, Podolian voivodeship, Belz voivodeship

Początkowe debaty na sejmie unijnym w Lublinie w styczniu–lutym 1569 r., do momentu wyjazdu posłów litewskich w nocy z 28 lutego na 1 marca, pokazały postawy szlachty koronnej wobec unii. Strony koronna i litewska przedstawiały niejednokrotnie swoją wizję utworzenia wspólnego państwa. Czasem dyskusje te przypominały „błędne koło”. Te same postulaty i odwołania do dziejów z 1501 r., które nazywano „za Alexandra”, oraz do recessu sejmu warszawskiego z 1563/1564 r., właściwie nie wносиły nic nowego to tematowi. Dały one jednak szlachcie koronnej – chyba ze wszystkich województw – możliwość przedstawienia swoich opinii oraz niejednokrotnie przekonania innych o swoich racjach. Jaką więc postawę przyjęli posłowie reprezentujący ruskie województwa Korony Polskiej na tym sejmie?

Liczna reprezentacja posłów z województw ruskiego, podolskiego i bełskiego nie stworzyła osobnej grupy lub faksji w izbie poselskiej, choć łączyło ich wiele: pochodzenie, więzi klientalne, służba w wojsku oraz wspólny interes w sprawach egzekucji dóbr, gdy stanowczo występowali razem przeciwko propozycjom króla, senatu i reszty szlachty Korony na sejmach w latach 50. XVI w. Mimo to pod względem aktywności na sejmie lubelskim w 1569 r. byli chyba jednymi z najaktywniejszych. Zwłaszcza ci, którzy reprezentowali województwo ruskie. Wśród nich warto wymienić chociażby Mikołaja Sienickiego, Walentego Orzechowskiego i Jana Fredrę. Byli to na tyle wytrawni i biegli w retoryce posłowie, że zabierali głos we wszystkich debatach prowadzonych w izbie poselskiej.

Ten aspekt historii sejmu w Lublinie w 1569 r. nie był dotychczas przedmiotem zainteresowania badaczy. Tradycyjnie historiografie narodowe, zwłaszcza polska i litewska, spierały się ze sobą w kwestiach państwowych¹. Historycy ukraińscy, od czasów Mychajły Hruszewskiego², nie postrzegali ruskich województw Korony jako swoich i nie widzieli możliwości badań, choćby dla porównań głównych postulatów wobec unii³. Wydana ostatnio w Polsce monografia sejmu lubelskiego autorstwa Henryka Litwina skupia się na inkorporacji trzech województw: wołyńskiego, kijowskiego i braclawskiego do Korony, temacie znanym, ale nigdy tak szeroko nie podejmowanym przez współczesnego historyka⁴.

Kto jako przedstawiciel trzech ruskich województw Korony brał udział w sejmie 1569 r.? Na pierwszy rzut oka wiadomo było to już od połowy XIX w., gdy wydano drukiem dwa diariusze tego sejmu⁵. W aneksie swojej edycji Michaił Kojalowicz umieścił szczegółowy indeks osobowy, gdzie zaznaczył wszystkich posłów, którzy znaleźli się na kartach opracowanego przez niego diariusza, choć nie zawsze właściwie zapisał ich imiona, nazwiska i urzędy. Nie był to jeszcze spis posłów, ale bardzo przydatny skorowidz, na podstawie którego można było ułożyć spisy reprezentantów dla każdego z województw. Mankamentem takiego

¹ Szczegółowe omówienie litewskiego spojrzenia zob. H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002, s. 17–39.

² М. Грушевський, *Історія України-Руси*, t. 4: XIV–XVI віки. Відносини політичні, Київ 1993, s. 386–417.

³ O dorobku historiografii ukraińskiej sprzed 10 lat zob. H. Білоус, *Люблінська унія 1569 р.: історіографічні погляди та інтерпретації (до 440-річчя Люблінської унії)*, „Український історичний журнал” 2010, nr 1, s. 65–83. Od tego czasu niemal nic się nie zmieniło w sposobie prezentacji tego tematu. Badacze nie widzą innej, koronnej Rusi i jej udziału w kształtowaniu idei Rusi jako osobnej części i Korony, i Rzeczypospolitej.

⁴ H. Litwin, *Zjednoczenie narodów cnych: polskiego, litewskiego, ruskiego. Wołyń i Kijowszczyzna w Unii Lubelskiej*, Warszawa 2019.

⁵ *Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii: rok 1569*, w: *Źródłopisma do dziejów Unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*, cz. 3, wyd. A.T. Działyński, Poznań 1856; *Дневник Люблінського сейма 1569 года. Соєдинение Великого княжества Литовского с Королевством Польским*, wyd. М. Коялович, Санкт-Петербург 1869 (wszystkie cytaty z tych źródeł w oryginale).

opracowania było niewątpliwie to, że nie wszyscy obecni na sejmie posłowie trafili na strony diariusza – ponieważ nie zabierali głosu w debatach, nie byli znani autorowi diariusza albo nie trafili do ostatecznej redakcji tekstu.

Kolejne podejście do tej tematyki zrobił już w latach 30. XX w. Ludwik Kolankowski. Uporządkował on spisy posłów na sejmy za panowania Zygmunta II Augusta na podstawie rachunków wypłat strawnego⁶. Następnie Irena Kaniewska w swojej monografii małopolskiej reprezentacji na sejmach w latach 1548–1572 również przedstawiła osoby, które były wybrane na sejm 1569 r.⁷

Nie tak dawno, w 2013 r. zespół badaczy pod kierownictwem Ireny Kaniewskiej wydał spis posłów koronnych na sejmy od 1493 do 1600 r. W tomie starannie opracowano spisy na podstawie wypłat strawnego z zachowanych rejestrów oraz źródeł sejmikowych dla czasów królów elekcyjnych⁸. Wyjątkiem dla sejmu 1569 r. jest tylko spis posłów z województwa krakowskiego⁹. Później Marek Ferenc, jeden z historyków opracowujących wspomniany wyżej tom, opublikował artykuł, w którym przedstawił portret zbiorowy posłów koronnych na sejmie unijnym¹⁰.

Po wieloletnich badaniach nad posłami na sejmie 1569 r. wydawało się, że jest to lista kompletna, przynajmniej dla województw ruskich. Trudno było znaleźć jakieś nowe przesłanki, by dodać kogoś do tej listy, ponieważ z zachowanego spisu wypłat wynikało, że nie pominięto żadnej osoby. Wszystkie one są znane w literaturze jeszcze od czasów Ludwika Kolankowskiego. Ale co w takim przypadku zrobić z osobami, które nie były zaznaczone w spisie wypłat strawnego, ale występują jako świadkowie na dokumentach i piastowały urzędy ziemskie w województwach ruskich? Takimi osobami na sejmie w Lublinie w 1569 r. byli np. chorąży przemyski Mikołaj Tarło¹¹ oraz starosta doliński Jan Leśniowski¹²,

⁶ L. Kolankowski, *Posłowie sejmów Zygmunta Augusta*, Kraków 1928, s. 15–16.

⁷ I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja sejmowa za czasów Zygmunta Augusta 1548–1572*, Kraków 1974 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 351, Prace Historyczne, nr 48), tab. 13–15.

⁸ Już po wydaniu tomu opublikowano kilka artykułów uzupełniających ten spis, ale nie dotyczą one sejmu unijnego.

⁹ *Posłowie ziemscy koronni 1493–1600*, oprac. W. Uruszczak, I. Kaniewska, M. Ferenc, J. Byliński, red. I. Kaniewska, Warszawa 2013, s. 175–191.

¹⁰ M. Ferenc, *Posłowie koronni na sejmie unii lubelskiej (unie polsko-litewskie w dyskusji sejmowej)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 141, 2014, nr 2, s. 367–383.

¹¹ Jan Tarło był chorążym przemyskim w latach 1551–1578; *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987, nr 1610, s. 196. Posłował na sejmy w latach 1565, 1570 i 1576/1577 z województwa ruskiego; *Posłowie ziemscy koronni...*, s. 154, 197, 249.

¹² Jan Gołąbek Leśniowski był w latach 1559–1578 podczaszym lwowskim; *Urzednicy województwa ruskiego...*, nr 958, s. 129. Starostwo dolińskie trzymał w latach 1567–1583. Gdy otrzymywał starostwo w 1567 r., był sekretarzem królewskim; K. Chłapowski, *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795 (materiały źródłowe)*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017, s. 200. Nie jest tożsamy z rotmistrzem Janem Leśniowskim, który był posłem na sejm 1572 r. z województwa mazowieckiego; *Posłowie ziemscy koronni...*, s. 202.

którzy 5 marca podpisali akt sprawie inkorporacji Podlasia¹³, a 27 maja akt inkorporacji ziemi wołyńskiej¹⁴, byli też obecni wśród sygnatariuszy niewystawionego, ale znanego z kopii aktu inkorporacji Kijowszczyzny do Korony z 6 czerwca¹⁵. Moim zdaniem można ich nazwać przedstawicielami swego województwa, a raczej swojego sejmiku w Wiszni, na sejmie, na który pojechali na swój koszt czy we własnym interesie¹⁶. Z posiadanych informacji wynika, że byli oni raczej zorientowani w szczegółach wydarzeń zarówno na sejmach, jak i na dworze królewskim. Można podjąć próbę wyjaśnienia ich roli i pozycji na sejmie, jeżeli pozwolą na to zachowane źródła¹⁷. Byli raczej obserwatorami, ale o takich przedstawicielach również warto pamiętać. Nie są to jedyne osoby, które należy moim zdaniem uwzględnić, uzupełniając listę posłów.

Z pewnością trzeba dopisać na listę posłów na sejm 1569 r. wybranych na sejmiku w Wiszni Jana Fredrę, przyszłego kasztelana sanockiego, a potem przemyskiego, ponieważ na stronach diariusza wydanego przez Michała Kojalowicza występuje on jako poseł z województwa ruskiego. Nie można tej wzmianki traktować jako pomyłki autora lub wydawcy, gdyż jest on wzmiankowany wielokrotnie i widać z tego, że brał udział w posiedzeniach izby poselskiej, gdzie wypowiadał się w różnych sprawach, wskazywał coś marszałkowi, został wybrany na posła do króla, wreszcie znalazł się wśród podpisujących akt unii¹⁸. Trudno taki przypadek ignorować albo przypisać fantazji autorów diariuszy. Niemniej nie ma go w spisie posłów opracowanym przez Ludwika Kolankowskiego, w pracy Ireny Kaniewskiej oraz w spisie posłów ziemskich koronnych do 1600 r.¹⁹ Wydaje się jednak, że warto go uwzględnić jako posła, z wielu powodów.

¹³ *Akta Unji Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 97, s. 206; *Volumina Constitutionum*, cz. 2: 1550–1609, t. 1: 1550–1585, oprac. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005, s. 220.

¹⁴ *Akta Unji Polski z Litwą...*, nr 136, s. 307; *Volumina Constitutionum*, cz. 2, t. 1, s. 226.

¹⁵ *Akta Unji Polski z Litwą...*, nr 138, s. 318; *Volumina Constitutionum*, cz. 2, t. 1, s. 231–323.

¹⁶ W tym przypadku chodzi o szlachciców, którzy nie zostali formalnie wybrani na posłów ze swego sejmiku, nie dostawali strawnego, ale w świetle dokumentów tego sejmiku (diariusz, przywileje ogólnopaństwowe, dokumenty z Metryki Koronnej z czasu trwania sejmiku) poświadczona jest ich obecność na sejmie jako dyskutantów, świadków/sygnatariuszy oraz odbiorców dokumentów dla siebie lub dla kogoś ze swego województwa. Dodatkowym wskaźnikiem może być posiadanie urzędu ziemskiego, które wiąże ich z konkretnym województwem.

¹⁷ Jeszcze jednym przykładem osoby obecnej na sejmie, ale nieuwzględnionej na liście posłów jest Bartosz Żeleński (Zeleński), podkomorzy sandomierski, który podpisał się na akcie inkorporacji Podlasia do Korony. Taki przykład obecności na sejmie, a nie na liście posłów w Lublinie przedstawił Marek Ferenc; zob. *idem*, *op. cit.*, s. 368.

¹⁸ *Дневник Люблинского сейма 1569 года...*, s. 30, 39, 40, 44, 133, 150, 200, 224, 246, 273, 287, 347, 428, 437, 447, 453, 457, 528, 548, 556; *Akta Unji Polski z Litwą...*, nr 148, s. 341 „Jan Fredro ... z województwa ruskiego”. Na s. 334 wydawcy podali opis odbitki jego pieczęci: „59. Pieczęć Jana Fredry, posła woj. ruskiego, owalna, średn. 12/16 mm., wyciśnięta w czerwonym wosku, w tarczy (zatarty nieco) herb Bończa, w klejnocie połujednorożec, w prawo; po obu stronach klejnotu litery: I | F”

¹⁹ I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja...*, tab. 13; *Posłowie ziemscy koronni...*, s. 185–188.

Przyjrzyjmy się najpierw zakończeniu sejmu. 11 sierpnia 1569 r. Jan Fredro otrzymał od króla dla siebie i swoich poddanych z Pleszowic i Bykowa prawo wypasania bydła i wyrębu drewna w lasach starostwa przemyskiego za 300 korców owsa²⁰. Jest to dodatkowe poświadczenie jego obecności na sejmie do końca obrad, któż inny bowiem mógł mu to załatwić w kancelarii królewskiej. Takie akty łaski królewskiej starano się najczęściej odbierać osobiście.

Warto jeszcze dodać kilka szczegółów do sylwetki Fredry. W 1569 r. był on już doświadczonym posłem z sejmiku w Wiszni, gdzie wybierano go na posła na sejm w 1564, 1566 i 1567 r. Jak zaznaczają wydawcy spisu posłów, w 1566 r. wybrano go z ziemi przemyskiej, a w 1567 r. z sanockiej²¹. Jeżeli popatrzymy na spis posłów na sejm unijny, to akurat z ziemi sanockiej mamy tylko jednego przedstawiciela – Stanisława Czarnockiego. Inne ziemie, jak lwowska i przemyska, reprezentowane były przez dwóch posłów – odpowiednio – Adama Siemuszowskiego i Piotra Boreckiego oraz Walentego Orzechowskiego i Stanisława Drojewskiego (Drohojowskiego). Wynika to – jak sądzę – z prostego błędu pisarza, który w ostatecznym wariantcie spisu strawnego nie zazaczył Jana Fredry²². Można jeszcze założyć, że nie pobierał on strawnego, ale z jakiej przyczyny? Na to pytanie nie znamy odpowiedzi.

W literaturze jeszcze Stanisław Bodniak, pisząc obszerny biogram Jana Fredry do *Polskiego słownika biograficznego*, zazaczył, że był on posłem na sejm unijny w 1569 r. z województwa ruskiego²³. Argumentem za tym były liczne wzmianki o Fredrze na kartach wspomnianych wyżej sejmowych diariuszy²⁴. Podsumowując powyższe fakty, wydaje się, że trzeba dodać Jana Fredrę do posłów wybranych na sejmiku w Wiszni jako przedstawiciela szlachty ziemi sanockiej.

Warto przyrzeć się wszystkim posłom trzech ruskich województw Korony na sejm w Lublinie. W poniższej tabeli zaznaczono urzędy piastowane przez nich w czasie sejmu, informację o posłowaniu na sejmy przed 1569 r. Osobno, pogrubioną czcionką, zaznaczono ich udział posłów na sejmie warszawskim 1563/1564 r., gdzie zaakceptowano umowę unii (tzw. reces warszawski). Pozwala to sprawdzić, czy trzymali się oni przyjętych wtedy ustaleń, czy zmienili opinię na ten temat na sejmie w Lublinie. Zaznaczono również dane o posłowaniu na sejmy z innych województw lub ziem niż w 1569 r. Ostatnia informacja pokazuje pewną mobilność osób na ziemiach ruskich, władanie majątkami i piastowanie urzędów w innych częściach województwa ruskiego lub innych województwach, w naszym wypadku bełskim i podolskim.

²⁰ AGAD, MK, sygn. 107, k. 310; *Matricularum Regni Poloniae summaria*, t. 5, cz. 2, wyd. J. Płocha, A. Rybarski, I. Sułkowska, Warszawa 1961, nr 4079.

²¹ *Posłowie ziemscy koronni...*, s. 153, 167, 174.

²² AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, dz. I, sygn. 222, k. 136.

²³ S. Bodniak, *Fredro Jan h. Bończa* († ok. 1591), w: PSB, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 118–119.

²⁴ *Дневник Люблинского сейма 1569 года...*; *Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii: rok 1569...*

Tabela 1. Posłowie z województw ruskiego, podolskiego i bełskiego na sejmie 1569 r.

Nr	Posel	Urząd pełniony w czasie sejm 1569 r.	Sejmy przed 1569 r., na których wybierano ich posłami z tego samego województwa/ziemi jak w 1569 r. z innego województwa/ziemi niż w 1569 r.	
			województwo bełskie	województwo ruskie
1.	Mikołaj Łysakowski	kasztelan lubaczowski	1563/1564 ¹ , 1564, 1565, 1566, 1567	1558/1559 – woj. ruskie, z. przemyska
2.	Jan Pilecki	starosta horodelski	–	–
3.	Stanisław Trojan Rachanski	chorąży bełski	1550, 1562/1563, 1563/1564, 1565, 1567	1566 – woj. ruskie, z. chełmska
4.	Stanisław Żółkiewski	–	1556/1557	–
województwo podolskie				
5.	Stanisław Dobek Łowczowski	sędzia ziemski kamieniecki	1566, 1567	–
6.	Krzysztof Krempsi	–	–	1567 – woj. ruskie, z. halicka
7.	Piotr Bąk	–	–	–
8.	Feliks Czaplński	–	–	–
województwo ruskie (generalny sejmik w Wiszni)				
9.	Adam Siemuszowski	surogator starosty lwowskiego	1552, 1558/1559, 1562/1563	–
10.	Piotr Borecki	–	–	–
11.	Walenty Orzechowski	sędzia ziemski przemyski	1563/1564, 1566, 1567	–
12.	Stanisław Drohojowski	starosta wolborski	1565	–
13.	Stanisław Czarnocki	sędzia ziemski sanocki	1562/1563, 1563/1563, 1566	–
14.	Jan Fredro	–	1565, 1566, 1567	–
województwo ruskie (sejmik w Haliczu)				
15.	Maciej Górecki	chorąży poznański, polny pisarz	–	–
16.	Paweł Skotnicki	chorąży halicki	1563/1564, 1564, 1565, 1566	–
17.	Jan Strzyż	pisarz ziemski halicki	1562/1563, 1563/1564	–
18.	Jan Woretko	pisarz grodzki żydaczowski	–	–
19.	Jan Białoskurski	podczaszy halicki	–	–
20.	Tomasz Dubrawski	podśudek ziemski halicki	1567	–
województwo ruskie (sejmik w Chełmie)				
21.	Mikołaj Sienicki	podkomorzy chełmski	1550, 1553, 1555, 1558/1559, 1652/1563, 1563/1564, 1565, 1566, 1567	–
22.	Hieronim Trojan	–	1565	–

* Wydzielono warszawski sejm 1563/1564 r., na którym opracowano umowę unii, tzw. recess warszawski, na który ciągle powoływano się na sejmie w Lublinie.

Powyżej przedstawiono grupę posłów z trzech ruskich województw na sejmie w Lublinie. Było to wytrawne i doświadczone gremium. Z 22 osób obranych z grona szlachty 15 miało już wcześniej doświadczenie w posłowaniu na sejmy. Tylko 7 osób robiło to po raz pierwszy. Dwie trzecie posłów przynajmniej raz przed 1569 r. było na sejmie. Raz wybierano Stanisława Żółkiewskiego, Krzysztofa Krempeckiego, Stanisława Drohojowskiego oraz Hieronima Trojana, dwa razy – Stanisława Dobka Łowczowskiego i Jana Stryża, trzy razy – Adama Siemuszowskiego, Walentego Orzechowskiego, Stanisława Czarnockiego i Jana Fredrę, pięć razy – Mikołaja Łysakowskiego, Stanisława Trojan Rachańskiego. Ale absolutnym rekordzistą w tej grupie był Mikołaj Sienicki, który posłował z ziemi chełmskiej dziewięć razy (!), z czego siedem razy (!) był wybierany na marszałka – w latach 1550, 1553, 1555, 1556–1557, 1558–1559, 1563–1564, 1565²⁵.

Podsumowując kwestię doświadczenia posłów z ruskich województw na sejmie w Lublinie, można z pewnością stwierdzić, że było ono duże nawet w porównaniu z całą Koroną, której przedstawiciele cieszyli się autorytetem wśród szlachty. Ozdobą tej reprezentacji bez wątpienia był szanowany nie tylko w swojej ziemi, ale i w całej Koronie podkomorzy chełmski Mikołaj Sienicki. Jeszcze dwie osoby – Stanisław Trojan Rachański i Paweł Skotnicki – wchodził do niewielkiej grupy posłów koronnych regularnie wybieranych na sejmy za panowania Zygmunta II Augusta. Do tej małej grupy warto dodać jeszcze Stanisława Sędziwoja Czarnkowskiego, notabene marszałka sejmu 1569 r., oraz Dobrogosta Potworskiego, który był posłem z województwa kaliskiego w Lublinie²⁶. Była to więc grupa doświadczonych posłów, z której trzy osoby pochodziły z ruskich ziem Korony i były najbardziej cenionymi wśród parlamentarzystów.

Warto wyodrębnić posłów z ruskich województw, którzy przyjechali do Lublina, a wcześniej brali udział także w sejmie warszawskim 1563/1564 r., w czasie którego przedyskutowano i zaakceptowano wspomniany już reces warszawski w sprawie unii²⁷. Jest to ważne o tyle, że reces oraz przywileje króla

²⁵ *Posłowie ziemscy koronni...*, s. 106, 111, 120, 122, 129, 140, 154. O Mikołaj Sienickim zob. dawną, ale wciąż aktualną publikację: S. Grzybowski, *Mikołaj Sienicki – Demostenes sejmów polskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2, 1957, s. 91–132.

²⁶ W takim świetle uczestnictwo na sejmach wymienionych osób przedstawił Andrzej Wyczański. Nie zwracał on uwagi na ruski wątek czy ślad, a chodziło mu tylko o przedstawienie aktywistów ruchu egzekucyjnego oraz takich elementów związanych z aktywnością polityczną, jak przynależność danej osoby do wyznania protestanckiego. Ostatni aspekt może mieć znaczenie, ponieważ Sienicki należał do braci polskich; *idem*, *Szlachta polska w XVI wieku*, Warszawa 2001, s. 189; *Posłowie ziemscy koronni...*, s. 176.

²⁷ Główne postulaty recesu warszawskiego to: wspólny król, senat, sejm, urzędy, moneta, elekcja i koronacja króla oraz rozszerzenie instytucji koronnych na ziemi litewskie. Głównym celem było ponoszenie wspólnych wydatków na obronę, a również zrealizowanie starych, z 1387 r., postulatów inkorporacji Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony; A. Wyczański, *op. cit.*, s. 201.

Aleksandra z 1501 r. były podstawą do dyskusji na sejmie i stały się osnową dla aktów unii. Dosłownie każda dyskusja, począwszy od pierwszych posiedzeń w styczniu, zarówno w senacie, jak i w izbie poselskiej, odwoływała się do tych dokumentów.

Oczywiście z przyczyn naturalnych nikt z uczestników sejmu nie mógł brać udziału w wydarzeniach z 1501 r. Najbliższym sejmem, na którym dyskutowano i przegłosowano akt wymieniający postulaty przyszłej unii, był warszawski sejm 1563/1564 r. Warto zaznaczyć, że marszałkiem izby poselskiej był wówczas Mikołaj Sienicki. Mógł posiadać kopię tego recesu. Pozostali ruscy posłowie, którzy brali udział w tym sejmie, a jest ich prawie jedna trzecia spośród całej omawianej grupy – Mikołaj Łysakowski, Stanisław Trojan Rachański z bełskiego, Walenty Orzechowski, Stanisław Czarnocki, Paweł Skotnicki, Jan Strzyż i wspomniany Mikołaj Sienicki z ruskiego – mogli mniej lub bardziej pamiętać i orientować się w głównych postulatach, mieć również jego kopie albo przynajmniej notatki.

Kilka słów o trzech posłach na sejmie lubelskim w 1569 r., którzy na wcześniejsze sejmy zostali wybrani z innych sejmików. Mikołaj Łysakowski posłował na sejmie 1558/1559 r. jako reprezentant szlachty zgromadzonej w Wiszni, Stanisław Trojan Rachański w 1566 r. był posłem z ziemi chełmskiej, a Krzysztof Krempski w 1567 r. z ziemi halickiej. Mamy zatem do czynienia z przypadkiem, gdy dwaj posłowie na sejm 1569 r. z województwa bełskiego byli wcześniej posłami z województwa ruskiego, a wybrany przez szlachtę podolską Krzysztof Kremski – posłem z sejmiku halickiego. Te przykłady pokazują mobilność doświadczonej politycznie szlachty w czasach, kiedy instytucja sejmiku i stałego związania z nim osób jeszcze nie była obowiązującą. Późniejsze lata dostarczają wielu przykładów posłowania tych samych osób z sejmiku w Kamieńcu i Haliczu.

Na koniec rozważań o posłach warto zwrócić uwagę na Mikołaja Łysakowskiego. Pełnił on najwyższy urząd spośród omawianej grupy posłów, a mianowicie był kasztelanem lubaczowskim. Z rangi swego urzędu mógł zasiadać w senacie, ale jeszcze do czasu awansu na kasztelanę w Lubaczowie zasiadał wyłącznie w izbie poselskiej. W taki sposób on i jeszcze kilku pomniejszych kasztelanów wyrażało (lub rozgrywało populistycznie) solidarność ze szlachtą, deklarując równość i wierność postulatowi ruchu egzekucyjnego²⁸.

Liczna grupa 22 posłów z trzech województw ruskich przed sejmem w Lublinie wyglądała poważnie. Byli wśród nich urzędnicy ziemscy i grodzcy, doświadczeni parlamentarzyści, jeden kasztelan oraz „gwiazdy” sceny politycznej na czele z Mikołajem Sienickim. Jakie były ich poglądy na temat unii? Jakiej unii pragnęli oni i szlachta, której byli reprezentantami?

²⁸ M. Ferenc, *op. cit.*, s. 370.

Pozycja szlachty województw ruskich przed sejmem

Dla zrozumienia celów, jakie chciała osiągnąć szlachta na sejmie w Lublinie w 1569 r. musimy jeszcze raz przyjrzeć się skąpom, jak na realia drugiej połowy XVI w., źródłom. Warto tu zaznaczyć, że np. w przypadku sejmiku z 1589 r. zachowało się dużo więcej źródeł, które pozwoliłyby na obszerną analizę postaw różnych sejmików, facji magnackich, króla i dworu. Sejmiku tego – mimo jego znaczenia po trzecim już w ostatnich 15 latach bezkrólewia – nie można porównywać z wydarzeniami związanymi z pracami nad zawarciem unii. Od czasu publikacji drugiego tomu pracy Oskara Haleckiego *Dzieje unii jagiellońskiej* w 1920 r. oraz wydanego przez Stanisława Kutrzebę i Władysława Semkowicza monumentalnego tomu źródeł *Akta Unji Polski z Litwą* w 1932 r., gdzie opublikowano prawie wszystkie dokumenty odnoszące się do wydarzeń z 1569 r., nie pojawiły się żadne nowe źródła. Zmusza to historyków do sięgania do materiałów już znanych i wielokrotnie cytowanych.

Podstawowymi tekstami do analizy sejmiku 1569 r. bez wątplenia zostają dwa diariusze, wydane w połowie XIX w.²⁹ Posłowie ruskich województw są tam wzmiankowani, a przede wszystkim cytowani na niemal każdym posiedzeniu izby poselskiej, wspólnych spotkaniach senatorów i posłów z królem. Dlaczego obaj obserwatorzy, oddający w swych tekstach atmosferę tego sejmiku, im właśnie poświęcali tak wielką uwagę? Jeszcze Michał Kojałowicz w przedmowie do swego wydania zaznaczył, że jego zdaniem autorem tego diariusza mógł być szlachcic pochodzący z województwa ruskiego. Z tym można się zgodzić. Kojałowicz argumentuje swoją tezę tym, że autor diariusza z wielką uwagą zapisywał mowy podkomorzego chełmskiego Mikołaja Sienickiego³⁰. Chociaż zidentyfikowanie autora jest ważne dla badacza dziejów tego sejmiku, to zagadnienie to wykracza poza temat niniejszego artykułu. Zaznaczę tu tylko, że czytając tekst diariusza, odnosi się wrażenie, jakby tylko posłowie z województwa ruskiego wygłaszali mowy, że tylko oni mieli coś ważnego do powiedzenia. Ale takie postrzeżenie diariusza może być mylne, o czym poniżej.

Wracając do argumentu Kojałowicza o Mikołaju Sienickim, nie ma wątpliwości, że niemal przy każdej okazji miał on coś do powiedzenia i chętnie wypowiadał się na każdy temat, który był poruszany podczas posiedzeń. Warto pamiętać też, że Mikołaj Sienicki nie był przeciętnym posłem. Był postacią bardzo znaną i cenioną w środowisku szlachty, miał też talent wypowiedzenia się tak, żeby nikogo nie urazić. Widać to nawet z jego wypowiedzi w bardzo trudnych sytuacjach na sejmie³¹,

²⁹ *Дневник Люблинского сейма 1569 года...*; *Diariusz Lubelskiego Sejmiku Unii: rok 1569...*

³⁰ *Дневник Люблинского сейма 1569 года...*, s. XV.

³¹ Przykład jego mowy do króla po wyjeździe Litwinów w nocy z 28 II na 1 III 1569 r.: „Do czego teraz przyszło, iż nie opowiedziasz się oni, na posmiech ludzior postawiwszy, odjechali. Prosimy, abyś to WMMość raczył tak przedsięwziąć, aby to już nie szło z posmiechem u narodow postronnych”; *Diariusz Lubelskiego Sejmiku Unii...*, s. 63.

także podczas przedstawiania głównych argumentów ruskich posłów podczas dyskusji w styczniu–lutym 1569 r. Na koniec moich krótkich rozważań o wykorzystanych źródłach, a mianowicie o diariuszach, warto zaznaczyć, że mamy do czynienia z edycjami z połowy XIX w., które nie spełniają już wymagań współczesnych badaczy. Istnieje więc potrzeba nowej krytycznej edycji diariuszy sejmu lubelskiego.

Jakie cele przyświecały posłom przed sejmem 1569 r.? Spróbujmy odpowiedzieć na to pytanie przy pomocy tych nielicznych źródeł, którymi dysponujemy. Poza diariuszami mamy jedną pełną legację królewską i instrukcję sejmikową szlachty województwa krakowskiego, która zebrała się w Proszowicach. Czy widać w niej pragnienie zawarcia unii? Czy szlachta słuchała króla? Jakie kwestie były najistotniejsze dla szlachty górnego województwa jesienią 1568 r.? Z toczonych w izbie poselskiej dyskusji wynika, że pozycja województwa krakowskiego była ważna dla szlachty koronnej, a zwłaszcza dla województw ruskich (zob. tab. 2).

Przywołane źródła zostały opublikowane jeszcze w połowie XIX w. Umieścił je w swojej edycji diariusza Tytus Działyński. Właśnie od nich zaczyna się rękopis, który stał się podstawą dla tej publikacji. Jest to „Instructia Posłowi Krola Jemczu na Seimik powiatowy Proszowski, zložony na sobothe przed S. Lucia, przed seymem walnym ktory był zložony na dzien S. Tomy w Roku Panskym 1568 w Liublinie”³² oraz instrukcja posłów z sejmiku na sejm: „Na Seymiku powiathowym Proszowskim, Poslowie obrany, na seym walny Liubelsky w Roku wiszey opisany”³³. W Metryce Koronnej jest jeszcze niewielkie źródło, skierowane przez króla Zygmunta II Augusta do szlachty, która miała się zebrać w Środzie i Kole „Ad maiores consilarios” i „Ad officiales et Nobilitate”³⁴. W tym drugim, krótkim posłaniu król wyraźnie zaznaczył: „Złożyliśmy siem [sic!] walny coronny w Lublinie na dzień xxiii grudnia, a to dla uniej Korony polskiej z Księstwem Litewskim”³⁵. W Tekach Naruszewicza jest kopia królewskiej instrukcji dla posłów na powiatowe sejmiki w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim³⁶. Jeszcze jedną instrukcję sejmikową ze zgromadzenia szlachty lubelskiej mamy w 77. tomie Tek Naruszewicza z datą 1569 r. Jest to raczej instrukcja z sejmiku przed sejmem 1572 r.³⁷ Niestety okazała się nieprzydatna przy omawianiu niniejszego tematu.

³² *Ibidem*, s. 1–6. Kopia tej instrukcji wpisana została do Metryki Koronnej; AGAD, MK, sygn. 101, Instructia na Seimiki powiatowe, przed seimem Walnym Coronnym Lubelskim 1568, k. 185–190.

³³ *Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii...*, s. 6–7.

³⁴ AGAD, MK, sygn. 101, k. 190v–191v. Na stronie internetowej AGAD te dwa źródła podano pod jednym tytułem: *Litterae regiae ad officiales et nobilitatem de electione in conventibus particularibus in Szroda 29 novembris et in Kolo 13 decembris nuntiorum idoneorum ad comitia unionis cum Lithuania pro 23 decembris convocata*; http://agad.gov.pl/szukaj/?zbior=36&zestaw=0&data_od=&data_do=&q=&s=Poka%C5%BC+wszystko (dostęp: 28 VIII 2020).

³⁵ *Ibidem*, k. 191.

³⁶ BCz, Teki Naruszewicza, sygn. 76, nr 211, Instrukcyja Panom Posłom od J[ego] Królewskiej na Seymiki Powiatowe dana tak do Korony, iako y W[ielkiego] X[ięstwa] L[itewskiego].

³⁷ *Ibidem*, sygn. 77, nr 156, Artykuły z sejmiku Lubelskiego od rycerstwa przy J[ego] M[ośc]i panu Woiewodzie i panu Lubelskim spisane, na seym panom posłom etc. W samym źródle nie ma

Wspomniane powyżej źródła będą jedynymi publicznoprawnymi aktami pozwalającymi poznać poglądy króla przed sejmem w Lublinie. Instrukcja z sejmiku w Proszowicach ukazuje postawę szlachty województwa krakowskiego. Dążenie Małopolan do zawarcia unii było widoczne. Skłaniało się ku niej, w większym lub mniejszym stopniu, wiele osób, wśród nich też posłowie z ruskich województw.

Jakie były plany króla wobec przyszłego sejmu, jeżeli popatrzymy na instrukcje do sejmików? Ogólnym celem Zygmunta II Augusta było zakończenie spraw z poprzednich sejmów „ku skończeniu zaczętych spraw i postępów sejmów blisko przeszłych należało”³⁸. Najważniejszą wśród nich była kwestia unii albo zjednoczenia, od czego warto było zacząć: „A iż wedle konstytucyi blisko przeszłego sejmu Piotrkowskiego, ten teraz przyszły spólny sejm naprzód od unii abo zjednoczenia Polaków z Litwą począć się ma”³⁹. Król prosił, aby szlachta na sejmikach ustaliła między sobą w zgodzie szczegóły unii i udzieliła swoim posłom odpowiednich pełnomocnictw, aby takie zjednoczenie odbyło się bez żadnych wątpliwości i nowych przesunięć terminów, a sam proces był przeprowadzony na wieczne czasy⁴⁰.

Następnym i wciąż aktualnym problemem pozostawała naprawa państwa. Król proponował wypłatę poboru, powołując się na ustalenia poprzednich sejmów, ale też ciągle wracał do sprawy królewszczyzn. Powtarzał, że dopóki unia nie będzie zawarta, to dochody z nich nie będą skierowane na obronę potoczną⁴¹. W tej sprawie nie mógł liczyć na pełne poparcie województw ruskich, a zwłaszcza ruskiego i podolskiego, które podczas wszystkich sejmów z lat 60. XVI w. nie zgadzały się z królewską wizją wobec królewszczyzn.

Ale w instrukcji królewskiej w sprawie rewizji i sprawozdania rewizorów województwa ruskiego i podolskiego osobno wydzielone były ziemie ruskie Korony. Problem polegał na tym, że szlachta owych województw nie była chętna do przedstawiania swoich przywilejów na dzierżoną własność ziemską, często nie

daty. O *terminus post quem* mówią nazwiska posłów, których obrano na sejm: „Pan Paweł Czerny, Pan Sienieński z Hroślina, Pan Morawiecz, Czwartry obrany per conventionem pan Skaszewski”. W spisie posłów koronnych jest informacja o trzech posłach na sejm 1572 r. z województwa lubelskiego: „Kaszowski Piotr, Czerny Paweł, Morawiec Jakub”; *Posłowie ziemscy koronni...*, s. 206. Czerny i Morawiec zostali zaznaczeni w kopii instrukcji, Skaszewski to być może Kaszowski, zwłaszcza że nie znamy stanu oryginału lub kopii, z której spisano to na potrzeby Naruszewicza. Na 1569 r. nie datują jej także wydawca tomu sejmikowych dokumentów województwa lubelskiego; *Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1572–1632*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2016, s. 25, przyp. 22 (tam literatura dot. dyskusji w kwestii datacji tej instrukcji).

³⁸ *Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii...*, s. 2.

³⁹ *Ibidem*, s. 3.

⁴⁰ *Ibidem*: „abyście też WM tu teraz dostateczne a zdrowe porozumienie spólnie między sobą około tego uczynili, i posły swe z takową moca na ten sejm wysłali, jakoby już więc to zjednoczenie bez żadnych wątpliwości i dalszych odkładów ku rychłemu a dobremu i pociesznemu na wieczne czasy tak JKMości, jako Rzeczypospolitej obojogo państwa, końcu przyjąć mogło”.

⁴¹ *Ibidem*.

dysponując odpowiednimi dokumentami potwierdzającymi ją⁴². Król zdawał sobie też sprawę z tego, że ziemie te były często pustoszone przez najazdy tatarskie i wołoskie. I dlatego stawiał na sejmie pytanie, czy dzierżawcy tych królewskich mają płacić kwartę na obronę?⁴³

Monarcha pragnął także uregulować na tym sejmie wszystkie sprawy związane z opłatami drogowymi, ewikcji dóbr oraz innych spraw, które recesy poprzednich sejmów odkładały na późniejsze czasy⁴⁴. Ponadto trzeba wspomnieć o pragnieniu króla do zapewnienia wymiaru sprawiedliwości i skutecznej obrony, „bez których żadna Rzeczpospolita w pokoju i dobrym zażądaniu być nie może”⁴⁵. Król planował też zakończenie na sejmie wszystkich spraw sądowych. I ciągle powtarzał, że nie będzie żałował obiecanych środków ze swoich królewskich i poborów. W tej sprawie powoływał się na częste listy hetmana wielkiego koronnego i wojewody ruskiego Mikołaja Sieniawskiego wskazującego, że nie wszystkie województwa chciały ponosić owe ciężary, co stanowiło poważny problem dla obrony kraju⁴⁶. Jaki widać, był to bardzo ambitny program.

Jeżeli przyjrzeć się tekstowi królewskiej instrukcji, to monarsze plany przed sejmem 1569 r. były proste. Na pierwszy rzut oka nie poruszał on nowych tematów, chcąc raczej zamknąć te już rozpoczęte, w tym sprawę unii, która była fundamentalna i nierozpatrzona co najmniej od początku XVI w. Trzy pokolenia szlachty na sejmach i sejmikach dyskutowały o zasadach jej zawarcia. Pisarze polityczni, jak Andrzej Frycz Modrzewski czy Stanisław Orzechowski, już wówczas wspominali o potrzebie jej zawiązania. Niemniej jeszcze w końcu lat 60. XVI w. nikt nie był pewien, czy uda się wreszcie doprowadzić ją do skutku⁴⁷.

Drugą poważną kwestią była konieczność kontynuacji reform ustrojowych rozpoczętych na sejmie piotrkowskim 1562/1563 r., tu głównym problemem było znalezienie stałego mechanizmu finansowania systemu obrony. Poszukiwanie środków przyczyniło się do rewizji praw dzierżenia królewskich, pierwszej lustracji i reform skarbowych, ale spowodowało też pierwsze wystąpienia przeciw temu szlachty województw ruskiego i podolskiego⁴⁸. I trzeba podkreślić, że w tej sprawie szlachta owych ruskich województw była solidarna i zjednoczona. Wspomnieć warto, że ten problem był osobno zaznaczony w instrukcji królewskiej na

⁴² Poruszony tu temat jest na tyle obszerny, że wymaga osobnych badań, szczególnie przedstawienia zagadnienia rewizji listów w województwach ruskim i podolskim w latach 60. XVI w. i jak wpływał on na udział szlachty ruskich województw Korony na sejmach, a zwłaszcza w Lublinie w 1569 r.

⁴³ *Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii...*, s. 4.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 5.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. 2: *W XVI wieku*, Kraków 1920, s. 248–257.

⁴⁸ I. Kaniewska, *Sprawa posłów ruskich. Uzupełnienie do diariusza sejmu warszawskiego 1563/64 r.*, „*Studia Historyczne*” 28, 1985, nr 3, s. 437–473.

sejm 1569 r. Pozostałe sprawy można opisać dwoma słowami – sprawiedliwość i obrona. Król chciał sfinalizować projekt unii, dokończyć reformę skarbową, opodatkować na potrzeby obrony królewsczyzny oraz tradycyjnie obiecał „uczynić sprawiedliwość” na sejmie i zamknąć nierozpatrzone, a odłożone sprawy z poprzednich sejmów.

Plany były ambitne, ale też wszystkim znane. Problemem jest brak instrukcji z sejmików województw ruskich, dlatego nie możemy poznać reakcji szlachty zgromadzonej na sejmikach w Wiszni, Kamieńcu, Bełzie, Haliczu i Chełmie wobec takiego programu sejmowych obrad. Czy godzili się oni na zawarcie unii? Jeżeli tak, to na jaką jej formę i na jakich zasadach? Z pewnością można powiedzieć, że sprawa królewsczyzny była problemem trudnym i król, sądząc z doświadczenia poprzednich sejmów, nie mógł liczyć na łatwe przeprowadzenie tego tematu przez izbę poselską. Wystarczy przypomnieć dyskusje z sejmów czy sprawdzić, jak wyglądały posiadłości szlachty na Podolu po najeździe tatarskim w 1567 r. w świetle lustracji⁴⁹.

Rekonstrukcja wizji unii szlachty ruskich województw Korony jest bardzo trudna. Co prawda królewska instrukcja o unii zawierała sporo informacji, ale były to ogólne tezy. I warto pamiętać, że dotyczyło to trzech województw, które od dawna – ruskie i podolskie od 1434 r., a bełskie od 1462 r. – były integralną częścią Królestwa Polskiego. Ważne, aby na dzieje unii spojrzeć z perspektywy historiografii ukraińskiej, która na ogół tradycyjnie niemal nie dostrzega tego problemu badawczego. Zadania, które szlachta z ruskich województw postawiła posłom na sejmikach, można próbować rekonstruować na podstawie ich wystąpienia na sejmie, o czym poniżej.

Wcześniej warto byłoby przyjrzeć się instrukcji posłów województwa krakowskiego. Jest to jedyna znana dziś instrukcja z sejmiku na sejm 1569 r. Szlachta sejmikująca w Proszowicach sporządziła instrukcję liczącą aż 29 artykułów. Można je podzielić na kilka grup tematycznych, co pokazuje, które problemy były dla szlachty województwa stołecznego najistotniejsze. Unia jest wzmiankowana tylko w jednym miejscu, w artykule drugim: „Iż ten artykuł o unii jest wielkiej importancyi, prosic JKMości i pany do tegoż upomniec, aby JKMość na początku sejmu dygnitarstwa rozdał, aby spelną stolice zasiedli”⁵⁰. Widać z tego, że ważniejsze

⁴⁹ Lustracja z 1570 r. podaje, że wśród posesorów wsi starostwa barskiego byli tacy, którzy sami uprawiali grunty, wymieniając kilka takich przykładów. Właściciele wsi Łukawa Dolina mieli folwark, który „szobie szami obrabiaią, a onera wszitky powinni do zamku, yako y insza slachta”. Nowy właściciel wsi Jakowle – drabant Grot – ponieważ jego wieś leży na Czarnym Szlaku i w 1567 r. została spalona, „folwarczek, ktori szam szobie obrabia”. Bracia Hołotkowie: „Folwarczek thesz szami szobie obrabiaią. Onera wszitky powinni do zamku, yako ynsza slachta, j na woinę yechacz z starostą”; *Архив Юго-Западной России*, cz. 8, t. 1, wyd. М. Грушевский, Киев 1894, nr 171, s. 251.

⁵⁰ *Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii...*, s. 6.

były sprawy wakansów. Na ogół w instrukcji przeważały sprawy partykularne. Widać to wyraźnie w ostatniej części instrukcji, gdzie ilościowo przeważały nad sprawą zjednoczenia Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego⁵¹.

Pod tym względem ciekawy jest artykuł szósty, dotyczący dziesięciny. Widzimy tu zalecenie dla posłów wypracowania porozumienia i działania wspólnie ze szlachtą z województw sandomierskiego i lubelskiego⁵². Podobna regionalna współpraca, w tym wypadku ściśle małopolska, pokazuje, że w ważnych dla szlachty sprawach była ona możliwa i raczej oczywista.

W tym kontekście proponuję przyjrzeć się postawie szlachty ruskich województw Korony na trzech burzliwych posiedzeniach w lutym 1569 r. W styczniu, od początku obrad sejmowych, diariusze przedstawiają nam głównie opinie króla, dworu, ministrów i senatorów. Szlachta, która przyjechała na sejm, raczej tego właśnie oczekiwała, ale w lutym na posiedzeniach izby poselskiej, zarówno na wspólnych obradach z udziałem króla i senatorów, jak i na osobnych, poza-sejmowych zebraniach przedstawiła swoje stanowisko na temat unii.

Wybrane niżej przykłady dają chyba pełny obraz stosunku szlachty owych województw nie tylko do unii, ale też pozwalają odpowiedzieć na proste pytanie: czy szlachta ruskich województw w ogóle chciała zjednoczenia i czy była w tej kwestii zgodna? Czy mogli mieć tak spójne wspólne stanowisko wobec unii? Czasem ich opinie były zgodne z poglądami reprezentowanymi przez szlachtę spoza Małopolski. Niektórzy posłowie z województw ruskich popierali idee posłów z województw poznańskiego czy łęczyckiego. Niemniej punktem odniesienia w polityce Królestwa Polskiego było województwo krakowskie. Przynajmniej tak wynika z tekstu obu diariuszy.

Mamy więc trzy wielkie dyskusje – 8, 9 i 11 lutego 1569 r., które wyraźnie pokazały postawę szlachty województw ruskich Korony w sprawie unii. Na pozór sprawa była prosta. Nikt z nich otwarcie nie zaprotestował przeciwko unii. Wszyscy byli zgodni co do tego, że unia jest potrzebna. Na stronach diariuszy nie znajdujemy żadnej repliki lub protestu przeciwko zjednoczeniu Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Główny problem polegał jednak na tym, na jakich warunkach i na podstawie jakich przywilejów, na które w swoich mowach powoływali się posłowie, będzie zawierana unia w 1569 r. I tu – jak zawsze – najsłabszym punktem było ustalenie szczegółów. Cześć szlachty ruskich województw przystała na pozycję posłów województwa krakowskiego – unia ma być przyjęta na warunkach z przywileju króla Aleksandra I i recesie sejmu warszawskiego z 1563/1564 r. Posłowie wygłaszający taką opinię twardo obstawali przy swoim. Ich zdaniem

⁵¹ Instrukcja województwa krakowskiego na sejm 1569 r. nie miała jeszcze struktury późniejszych instrukcji. Posłami z tego województwa byli: Jan Kmita, Stanisław Dembiński (Dembiński), Marcjjan (Marian) Przyłęcki, Jan Płaza, Stanisław Szafraniec, Piotr Sułowski (Szulowski), Piotr Strzała; *Posłowie ziemscy koronni...*, s. 184.

⁵² *Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii...*, s. 6.

Tabela 2. Postawy posłów z województw ruskiego, podolskiego i belskiego wobec unii w lutym 1569 r.

Nr	Poseł i pełniony przez niego urząd	Дневник Люблинского сейма 1569 года...				Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii...	
		8 lutego		9 lutego		11 lutego	
		»za Aleksandra», »reces warszawski»	»za Aleksandra», »reces warszawski»	»zapis»	»za Aleksandra», »reces warszawski»	»zapis»	»za Aleksandra», »reces warszawski»
województwo belskie							
1.	Mikołaj Łysakowski, kasztelan lubaczowski	przeciw		za ^a			z panem ze Zborowa
2.	Jan Pilecki, starosta horodelski	za ^b		za ^a			z panem ze Zborowa
3.	Stanisław Trojan Rachaniński, chorąży belski	za ^b		za ^a			z panem ze Zborowa
4.	Stanisław Żółkiewski	za ^b		za ^a			z panem ze Zborowa
województwo podolskie							
5.	Stanisław Dobek Łowczowski, sędzia kamieniecki	za ^b		za ^a			
6.	Krzysztof Krempski	za ^b		za ^a	jako Krakowskie ^c		z krakowiany
7.	Piotr Bąk	za ^b		za ^a			z krakowiany
8.	Feliks Czaplński	za ^b		za ^a			
województwo ruskie (sejmik w Wiszni)							
9.	Adam Siemuszowski, surogator starosty lwowskiego						
10.	Piotr Borecki	za		za ^a	jako krakowskie		jako krakowskie ^d
11.	Walenty Orzechowski, sędzia przemyski	za		za		jako łączyckie	z panem ze Zborowa

Nr	Poseł i pełnomocny przez niego urząd	Дневник Люблинского сейма 1569 года...			Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii...			
		8 lutego		9 lutego		9 lutego		11 lutego
		»za Alexandra», »reces warszawski»	»zapis»	»za Alexandra», »reces warszawski»	»zapis»	»za Alexandra», »reces warszawski»	»zapis»	
12.	Stanisław Drohojowski, starosta wolborski	za		za	jako krakowskie	za ^c		
13.	Stanisław Czarnocki, sędzia sanocki	za		za ^a	jako krakowskie			
14.	Jan Fredro			za ^a	jako krakowskie			
województwo ruskie (sejmik w Haliczu)								
15.	Maciej Górecki, chorąży. poznański, pisarz polny				jako krakowskie ^c			
16.	Paweł Skotnicki, chorąży halicki			za				
17.	Jan Strzyż, pisarz halicki						z panem ze Zborowa	
18.	Jan Woretko, pisarz grodzki żydaczowski			za			z panem ze Zborowa	
19.	Adam Białowski, podczasz halicki			za			z panem ze Zborowa	
20.	Tomasz Dubrawski, podsędek halicki			za			z panem ze Zborowa	
województwo ruskie (sejmik w Chelmie)								
21.	Mikołaj Sienicki, podkomorzy chelmski			za		z	z panem ze Zborowa	
22.	Hieronim Trojan	za				z		

^a Autor diariusza wydanego przez M. Kojalowicza zaznaczył pozycję posłów: „Czarnocki, sendzia Sanoczki Boreczki, Fredro, ktemu woiewodztwa: Podolskie y Lubelskie y Bel-
skiego polowujsza przy Krakowskim. Lubaczowski, Rachansky, chorągý Belsky – przy tich, aby na pysmie podacz, zwolili są. Starosta Rodelski [sic!], Zolkiewski przy Krakowskim
zostali”; *Дневник Люблинского сейма 1569 года. Соединение Великого княжества Литовского с Королевством Польским*, wyd. М. Колялович, Санкт-Петербург 1869, s. 39.
„Woiedostwo Krakowskie, jako dawno”; *Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii: rok 1569*, w: *Зрѣдѣлїя до дѣлїей Унїи Коронї Польскїей* i *W. X. Litewskiego*, cz. 3, wyd. A. T. Dziatyński,
Poznań 1856, s. 34. Pozycja województwa krakowskiego w *Дневнике Люблинского сейма 1569 года...* jest nieco odmienna: „Krakowskie woiewocztwo od swey dawney intenciei
nie odstrapili, – ucz niechcáz zadnego pýsma, alie aby zasiadł pan, y Litwie tez kazal zassiescz”; *ibidem*, s. 38. „Woiewodztwo Łęczyckie. Przypatrysz się scriptowi od panow
podanemu: będzіeło się zgadzal z przywilejami, tedy nań zezwalić”; *Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii...*, s. 34. Pozycja tym województwa łączyckiego według relacji *Дневника
Люблинского сейма 1569 года...* nie jest jasna: „Leczickie, okrom czesnika Ponetowskiego Jakuba”; *ibidem*, s. 39. Przed tym jest zaznaczono, że województwo sandomierskie
zgadza się na list, jak i województwo kaliskie: „Sandomierskie wsitko zwolilo na pýsmo, ex ea ratione, quod senatus tho byerte ns sye. Kaliske takżę”; *ibidem*.
^b Zaznaczymy, że wszyscy obecni 8 lutego postawie przystali na taką pozycję: „Podoll[s]kie, Belskie woiewodcztwa takżę, excepto Lissakowskiego, kastellana Lubaczewskiego”;
Дневник Люблинского сейма 1569 года..., s. 30.

^c W *Diariuszu Lubelskim Sejmu Unii...* informacja o postawie posłów z województwa podolskiego podana niejasno i z błędami. Autor relacji zaznaczył, że tylko trzech posłów
z województwa podolskiego zgadzał się ze stanowiskiem województwa krakowskiego: „Wojewodstwo Podolskie. Trzej z Krakowskim woiewodstem – Goreczki, Kremczyk; *ibi-
dem*, s. 35. Tylko Krempski był posłem z sejmiku kamienieckiego, a Gorecki – z halickiego. Może autor diariusza zapamiętał, że Krempski posłował w 1567 r. z sejmiku halickiego?
Wtedy byłby to kolejny dowód na przynależność autora do grona szlachty województwa ruskiego. Jeśli chodzi o trzech posłów z podolskiego, to może kogoś nie było w tym czasie
na tej debacie: W *Дневнике Люблинского сейма 1569 года...* postawa posłów województwa podolskiego zaznaczona w taki sposób: „Podolanie: Bąk, Krepski – z Krakowian”;
ibidem, s. 44. W *Diariuszu Lubelskiego Sejmu Unii...* postawę Podolan odnotowano wśród opinii przedstawicieli innych województw i ziem: „Wojewodstwa Podolskie, Lubelskie,
Chelmskie [sic!], Brzeskie, Ploczkie, jako Krakowskie”; *ibidem*, s. 36. Tego dnia pozycja województwa krakowskiego stała się jeszcze bardziej kategoryczna, co widać w mowie Sta-
nisława Szafrańca: „yz my zadnich scriptow nie chczeni, tak na ten nye zwalami, y thu sye swiatyszymi y tam gorze swiatyszcz sye bezdiami; a pýsmo podami – recess Warszawski”;
Дневник Люблинского сейма 1569 года..., s. 43. W *Diariuszu Lubelskiego Sejmu Unii...* podobnie, tylko lakonicznie: „Wojewodstwo Krakowskie. Wedle Warszawskiego Sejmu, co
się na nim nieskonczyło, to skonczyć”; *ibidem*, s. 36. „[...] z panem ze Zborowa” – słowami „chowa się” ukazano postawę szlachty województwa sandomierskiego, którą określil
poseł Andrzej Zborowski: „komu by sye ten script nie podobal, niech powie, czemu; a nie podobacz się nie może ynak, chybaby tho pýsmo albo script nie zgadzal sie tak z przy-
wilejem Alexandrowem, iako y z recessem; niech thu powie, kto go gani; ieslize jeszcze nie dolozono, czo by bylo w Alexandrowem przywileju, albo w recessie Warszawskim; ale yz
widzimi, ze to wsitko iest, tedy mi zwalami na podaniey pýsma”; *Дневник Люблинского сейма 1569 года...*, s. 43. W *Diariuszu Lubelskiego Sejmu Unii...* w tym miejscu zaznaczono
tylko: „Wojewodztwo Sandomierskie, na script”; *ibidem*, s. 36.

^d Po dalszej dyskusji 11 lutego Piotr Borecki zaznaczył w imieniu tych, którzy popierali województwo krakowskie, że oni przy niej zostają „yz na to pýsmo nie zwalają”; *Дневник
Люблинского сейма 1569 года...*, s. 45. Również przy swoim pozostał Walenty Orzechowski, który zaznaczył, że zgadza się z opinią panów senatorów, a Mikołaj Sienicki powie-
dział: „Jz sie to pýsmo zgadza z przywilejem Alexandra y recessem, zwalam na nie”; *ibidem*, s. 45. Poza tym autor diariusza wydanego przez Kojalowicza zaznaczył że „Woiewocz-
two Ruskie iz sie nigdy nie zgadzało”; *ibidem*, s. 44.

^e Nie do końca jasna jest w diariuszu pozycja Stanisława Drohojowskiego: „Drojojski jako Krakowskie, ale się zgodzić z pany, żeby się Warszawski recess napisal”; *Diariusz
Lubelskiego Sejmu Unii...*, s. 35.

^f Podkomorzcy chelmski Mikołaj Sienicki zaznaczył: „Tu się ja wszystkiego dowiem, jeśli unii i przywilejow chcą, kiedy im podamy script. I wziąć przywilej i przypatrzając się jeśli
się zgadza z przywilejami i namowami dawneimi”; *ibidem*, s. 35.

^g Hieronim Trojan był za „zapisem”, ale też za umową: „Pokąd oni tego nam niepokażą, iż na przywileje przyzwalają i recess Warszawski, tedy na script nie zezwalam”; *ibidem*,
s. 35.

wszystko, co trzeba do tego, żeby unia doszła do skutku, już było. Część posłów godziła się na dodatkowy tekst, zwany w diariuszach „zapisem”. W toku dyskusji, które toczyły się w lutym, kilka osób, jak widać z danych zawartych w tabeli 2, zmieniła zdanie. A niektórzy, jak np. doświadczony Mikołaj Sienicki, w swych przemówieniach starali się wyrażać swoje poglądy ostrożnie, chcąc wy badać, która opcja uzyskuje przewagę. Sienicki szukał również możliwości pojednania stron.

Orientacja posłów z ruskich województw na opinie szlachty z górnych województw jest dobrym przykładem specyfiki kultury politycznej szlachty. Niestety badacze dziejów parlamentaryzmu nie mają przed 1572 r. wielu źródeł, które pozwoliłyby przedstawić ją dokładniej⁵³. Mamy tylko dawno wydane diariusze, które wymagają ponownych edycji, a także nieliczne listy królewskie i magnackie. Niemniej nawet w nich można zauważyć pewną tendencję. Jeżeli dyskutowana na sejmie sprawa była rangi ogólnopaństwowej, to posłowie z ruskich województw opowiadali się tak jak przedstawiciele górnych województw, np. krakowskiego, sandomierskiego albo nawet poznańskiego. Kierowanie się stanowiskiem Wielkopolski nie wyglądało naturalnie. Najbardziej oczywiste byłoby stwierdzenie, że sugerowanie się poglądami szlachty z Krakowskiego czy Sandomierskiego wynikało z powiązań rodzinnych lub klientalnych. Ale jak w takim razie uzasadnić wspólne stanowisko ze szlachtą w tak odległym przecież od Rusi województwa poznańskiego? Czy chodziło w tym wypadku o autorytet województwa, czy osoby, która w imieniu Wielkopolan mówiła na sejmie? Nie można wykluczyć również i wpływu senatorów z tych województw. Widoczne jest to po próbie skonsolidowania posłów województwa ruskiego (rada posłów ruskich) przeprowadzonej przez hetmana wielkiego koronnego i wojewodę ruskiego Mikołaja Sieniawskiego. Można byłoby spróbować zbadać również wpływy innych senatorów i na tej podstawie pokusić się o wyodrębnienie pewnej grupy politycznej na obszarze województwa lub ziemi.

Jeżeli szlachta z niewielkiego województwa podolskiego była mniej więcej zgodna i tradycyjnie na tym sejmie popierała posłów z województwa krakowskiego, to w przypadku reprezentantów mniejszego województwa bełskiego już tak nie było. Można to wytłumaczyć większym zaangażowaniem małopolskich rodów możnowładnych, takich jak Tęczyńscy, oraz bardziej złożoną strukturą podziału administracyjnego tego województwa. Mniejsze województwo z centrum w Bełzie miało dwa powiaty sądowe (Bełz i Busk) oraz dwie kasztelanie (Bełz i Lubaczów)⁵⁴. A co w takim razie mówić o województwie ruskim, które poza skomplikowanym podziałem miało trzy sejmiki – w Wiszni, Haliczu i Chełmie?

⁵³ O sejmikach w okresie rządów ostatniego Jagiellona zob. A. Sucheni-Grabowska, *Sejm w latach 1540–1587*, w: *Historia sejmu polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 128–149

⁵⁴ *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992, s. 5–17.

I gdzie szlachta, a rzadziej posłowie, o których mówimy, wyłączając tylko sejmik w Wiszni, rzadko była na sejmach jednomyślna. Wyraźnie widać to na sejmie w Lublinie (zob. tab. 2).

Przejawem kultury politycznej było charakterystyczne dla szlachty każdego województwa dbanie o własne interesy. Jeszcze przed sejmem unijnym posłowie z województw ruskiego i podolskiego stanowczo i solidarnie bronili swoich praw w sprawie egzekucji królewskich, o czym wspomniano wyżej.

Inną charakterystyczną cechą kultury politycznej posłów z województw ruskich było rzadkie występowanie na sejmach. Poza najbardziej aktywnymi postaciami sceny politycznej, takimi jak Mikołaj Sienicki czy Walenty Orzechowski, nieczęsto napotykałyśmy wypowiedzi innych posłów. Niestety w tej sprawie musimy polegać na przekazie z obu diariuszy sejmowych. Nawet jeżeli posłowie przemawiali, to autor diariusza mógł wszystko to zanotować? Czy znał wszystkich posłów osobiście? Czy nie pominął, świadomie lub nie, informacji o tym lub innym posle? Odpowiedzi na takie proste pytania nie znamy. Diariusz, nawet bardzo szczegółowy, nie jest stenogramem posiedzeń izby poselskiej. I chociaż ich autorzy dobrze znali posłów województw ruskiego i bełskiego, to chyba słabo rozpoznawali posłów z Podola. Choć możliwe jest też, że posłowie z dalekiego zakątka Korony nie zabierali głosu i dlatego nie mamy przekazów i nie znamy ich wystąpień na sejmie.

Narracja diariuszy pokazuje nie tylko toczące się na sejmie dyskusje dotyczące konkretnych problemów, ale również wymiany zdań między konkretnymi osobami. Widać to nawet z tego, że w usta mówców wkładano nie krótkie wypowiedzi, ale czasem długie przemówienia. Pokazuje to zaangażowanie autorów diariuszy, często bowiem czytamy takie wystąpienia posłów z województwa ruskiego. Chyba najczęściej występuje przy tej okazji podkomorzy chełmski Mikołaj Sienicki. Czy można domyślać się w nim zleceniodawcy jednego z diariuszy? Na razie stan badań nad diariuszami sejmu 1569 r. nie rozwinął się od połowy XIX w. i nie pozwala na wszechstronną, całościową analizę zachowanych tekstów i ich fragmentów. Ale w tym kontekście ciekawą jest debata pomiędzy Mikołajem Sienickim i wojskim sandomierskim Stanisławem Szafrąncem, posłem z województwa krakowskiego.

O odbyła się ona 19 lutego 1569 r. Sienicki w swoim wystąpieniu pragnął nakłonić Wielkie Księstwo Litewskie do zawarcia unii, usunąć ze starych przywilejów niektóre postulaty, które w lutym były nie do zaakceptowania dla strony litewskiej, a także wysunął nową propozycję (*spiskami nowemi*) lub projekt przywileju: „Pan Sieniczky chciał tego, żeby przywilejow starych zaniechawszy w niektórych rzeczach, spiskami nowemi Litwą do unii przywodzić”⁵⁵. W dyskusji próbował przekonać posłów, aby w przygotowaniach do unii zrezygnowali z przywilejów,

⁵⁵ *Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii...*, s. 55.

recessu sejmu warszawskiego i deklaracji⁵⁶. Czy było to realne w lutym 1569 r.? I czy nie chciał on wypracowania nowego dokumentu, który byłby podstawą do zawarcia unii, a jego tekst kompromisem możliwym do zaakceptowania przez wszystkich? Widać w takim sposobie myślenia Sienickiego pewną logikę i doświadczenie marszałkowskie z sejmów lat 1550–1560. Może w tym tkwiła szansa na szybkie zawarcie unii, ale argumenty Stanisława Szafrąncza były nie do obalenia w realiach kultury politycznej XVI w.

W odpowiedzi poseł województwa krakowskiego zaznaczył, że niebezpieczne jest podważanie ważności starych przywilejów, które do tego były zaprzysiężone „jako to jest wielkie niebezpieczeństwo, przywileje stare poprzysiężone ku wątpieniu przywodzić”⁵⁷. Na koniec dyskusji Szafraniec jeszcze raz zaznaczył, że jeżeli Litwini teraz odmówią dotrzymania tego, na co ich przodkowi złożyli przysięgę, to czy mamy gwarancję, że w przyszłości będą oni dotrzymywać słowa i danych zobowiązań?⁵⁸ Wydaje się, że z tych słów wyciera ogólny brak zaufania części szlachty koronnej, i to bardzo wpływowej, do swoich litewskich partnerów w sprawie przyszłej unii. I takich wystąpień nie brakowało na sejmie w lutym.

Osobno przedstawimy jeszcze jedno wystąpienie bardzo aktywnego posła, reprezentanta przemyskiej szlachty Walentego Orzechowskiego, które 24 lutego 1569 r. wygłosił on na wspólnym posiedzeniu posłów i senatorów z udziałem króla. W diariuszu wydanym przez Kojałowicza jest ono określone jak „Mowa sendziego Przemiskiego i prozba okolo uniey”⁵⁹. Kolejny raz widzimy, że autor diariusza szczególnie uwypukla zarówno wystąpienia posłów z województwa ruskiego, jak i mowę przemyskiego sędziego. Przed przedstawieniem głównych argumentów Orzechowskiego, który był wytrawnym mówcą, warto podkreślić, że jego postawa w lutym 1569 r. była niezmienna – opowiadał się on za nadaniem Litwinom nowego przywileju (zob. tab. 2). Można powiedzieć, że był rzecznikiem partii kompromisu wśród posłów nie tylko ruskich, ale i koronnych.

Swoją mowę rozpoczął, zwracając się do Zygmunta Augusta, przypominając zebranym, że król zebrał tu wszystkich posłów z Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego w celu dokończenia procesu zawarcia unii, a nie w jakiejś innej sprawie „ze do zadnego inego actu, iedno do skończenia uniey”. Orzechowski próbował takim wstępem jeszcze raz podkreślić wagę wspólnego zebrania. Ale bardzo niepokoiło go to, że przyjechawszy na sejm, posłowie dużo już czasu stracili bez żadnych efektów, „a nicz sye skonczicz niemoze”. Prosił również o zwrócenie uwagi na stracony czas i niepewność zdrowia: „tak tez do iakowego czassu czassy przychodzą, do niepewnego zdrowia czlowieczego”. Michał Kojałowicz ostatni

⁵⁶ *Ibidem*: „pan Sieniczki chciał do tego pany posly persuaziami swemi przywieść, aby się odchililo i od przywilejów i od recessu Warszawskiego, także i deklaracyi”.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 55.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 55–56.

⁵⁹ *Дневник Люблинского сейма 1569 года...*, s. 109.

wyraz tego zdania w równoległym tłumaczeniu zrozumiał tak, że Orzechowski mówi o niepewnym zdrowiu króla „что приходитъ время не надежнаго здоровья [вашего]”⁶⁰. Czy możemy tak to odczytać lub zinterpretować? Słabe zdrowie Zygmunta II Augusta nie było już w wówczas tajemnicą, ale czy Orzechowski miał śmiałość stwierdzić to publicznie? Choć jego opinia o straconym czasie była na tyle trafna, że mógł się pod nią podpisać każdy, kto przyjechał na sejm. Przypomnijmy, że sejm rozpoczął się 10 stycznia i w dniu wystąpienia Orzechowskiego posłowie dyskutowali już 6 tygodni, a końca tych dyskusji nie było widać. Zaznaczymy tylko, że była to początkowa faza sejmiku 1569 r. Nikt nie zadawał sobie sprawy, że potrwa on aż do 12 sierpnia tego roku.

W swojej mowie Orzechowski słusznie zaznaczył, że sprawa unii jest pierwszorzędna, ponieważ tak zapisano w konstytucji. Jest to odwołanie do konstytucji ostatniego sejmiku z 1567 r., który odbył się w Piotrkowie, gdzie zresztą Orzechowski był posłem⁶¹. Wskazywał, że sejm, na którym zebrali się teraz, miał rozpocząć od sprawy unii i na tym sejmie ma ona być zawarta: „yz sie od tego ma począz then seim, y tha unia na thim seymie sie skonczicz ma”. W tym miejscu praktycznie dosłownie przywołał konstytucję poprzedniego sejmiku⁶².

Dalej prosił, aby król doprowadził sprawę unii do końca. Według jego zdania wszyscy od dawna i niecierpliwie tego oczekiwali. Tu zwraca uwagę przerwienie na króla obowiązku dokończenia lub zawarcia unii, którą to tezę rozwinął dalej w swojej mowie. Główny argument Orzechowskiego był prosty – trzeba działać w zgodzie z prawem, a każdy obywatel Rzeczypospolitej (król też był nim) powinien wykonywać swoje obowiązki: „deffinitionem executionis iurium, zecz ynakssa nie iest, iedno tha, ut unus quisque in republica exequat munus suum”⁶³. Popisując się przed królem i posłami dobrą znajomością łaciny i prawa, Orzechowski wymagał od króla wykonywania swoich obowiązków według prawa, przywilejów koronnych, które były zaprzysiężone. Takie były powinności króla: „żeby nie obietnicami, ale działaniami było to wykonane, i ten akt unii według praw, przywilejów i »Recesu sejmiku warszawskiego« trzeba doprowadzić do skutku, ponieważ nie mamy innej drogi do unii”⁶⁴. Był to wyraźny nacisk pewnej grupy posłów na monarchę, a Orzechowski wystąpił tu jako reprezentant tego środowiska.

W swojej mowie sędzia przemyski zaproponował prostą drogę do ustalenia szczegółów unii – prawa, przywilej, który był zaprzysiężony oraz reces sejmiku

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ *Volumina Constitutionum*, cz. 2, t. 1, s. 205: „odkładamy do sejmiku przyszłego, który wedle opisanie konstytucji lubelskiej, stanom Korony Polskiej z stany Litewskiego Państwa ku skończeniu unii, wedle przywilejów, spisków i statów koronnych, **in anno** 1568 złożyć będziemy powinni. A ten sejm nie od czego innego zacząć się ma, iedno od unii, ażby się skończyła”.

⁶² *Дневник Люблинского сейма 1569 года...*, s. 109.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ *Ibidem*.

warszawskiego z 1563/1564 r. miały doprowadzić do pomyślnego skutku. Warto zauważyć, że ani razu nie wspominał on o „zapisie”, na który zgadzał się podczas posiedzeń izby poselskiej 8, 9 i 11 lutego (zob. tab. 2). Czy przeszedł na twarde stanowisko w sprawie unii, które reprezentowało województwo krakowskie i do którego przychyliła się część posłów ruskich województw? Warto zauważyć, że w swojej mowie kilka razy apelował o to, by król trzymał się prawa. Czy był to świadomy nacisk na króla posłów z Krakowskiego ustami Orzechowskiego, czy może autor diariusza tak zrozumiał jego mowę? Na to pytanie nie sposób udzielić precyzyjnej odpowiedzi, ale ważna w tej sytuacji jest odpowiedź samego króla.

Monarcha usłyszał argumenty tej części szlachty, którą reprezentował Walenty Orzechowski. W swojej odpowiedzi, którą przekazał za pośrednictwem kancлера koronnego Walentego Dembińskiego, zaznaczył, że w chwili gdy przyszli oni do króla z prośbą, to monarcha już zajmował się tą sprawą i obecnie nadal nie marnuje czasu oraz że swoją wyczerpującą odpowiedź przekaże później⁶⁵. Co to oznaczało?

Monarcha, za pośrednictwem kasztelana łódzkiego Wojciecha Przyemskiego, przekazał też, że nie zapomniał o celu, dla którego wszyscy zebrali się na sejmie⁶⁶. Następnie posłom zalecono udanie się do swojej izby. Mikołaj Sienicki, pragnący być w centrum wydarzeń, zaznaczył w swojej krótkiej mowie do króla, że lepiej, aby posłowie zostali, ponieważ unia jest wielką sprawą, jakiej dotychczas nie było. W tej sprawie posłowie powinni spotkać się senatorami, by poznać ich opinię na ten temat. Niestety ta propozycja pozostała bez odpowiedzi⁶⁷. W tej sytuacji ważny jest następujący fragment mowy Sienickiego: „świadomeś tego WMKmość nasz M. Pan, iż kiedykolwiek co takowego wielkiego było, jakoż nigdy takowa wielka niebyła – tedy przy bytności WKMości Panowie Posłowie słuchali zdania JMości Panow, bo by nierozumiemy o czym będziemy mieć namawiać, dokąd zdania JMości w tej mierze słyseć nie będziemy”⁶⁸. Taki apel Sienickiego, jeszcze uzupełniony prośbą, „żeby nieodpychali” posłów, niestety nie został zaakceptowany przez senatorów.

Tym wspólnym posiedzeniem senatu i izby poselskiej można podsumować burzliwy początek trudnej drogi do unii. Po dwumiesięcznych dyskusjach w senacie, izbie poselskiej i razem na wspólnych posiedzeniach zostały przedstawione wszystkie propozycje szlachty koronnej w sprawie unii.

Postawa posłów z województw ruskich (ruskiego, podolskiego i bełskiego) była na ogół przychylna unii. Nikt nie powiadał, że unia nie jest potrzebna. W tej kwestii wszyscy byli jednomyślni, tak jak prosił ich król w instrukcji na sejmiki. Różnice pojawiały się jednak w pomysłach na doprowadzenie do jej zawarcia. I tu możliwe, że sejmiki dały swoim posłom na sejm odpowiednie instrukcje co

⁶⁵ *Ibidem*, s. 110.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 112: „przes pana Przyemskiego, kastellana Leczkiego”.

⁶⁷ *Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii...*, s. 58.

⁶⁸ *Ibidem*.

do sposobów czy dróg zawarcia unii. A tu już było wiele możliwości. Również posłowie reprezentowani przez Walentego Orzechowskiego cedowali obowiązek doprowadzenia unii do skutku na króla. Doświadczony i wytrawny polityk Mikołaj Sienicki próbował pogodzić wszystkich, co było trudne w lutym 1569 r. Reszta posłów przystawała na jakąś określoną propozycję, przede wszystkim wysuwaną przez górne województwa, albo czekała na rozwój wydarzeń.

Burzliwe posiedzenia senatu w styczniu, a izby poselskiej w lutym 1569 r. doprowadziły do chwilowego uspokojenia sytuacji wśród posłów, senatorów i króla. Był to jednak zaledwie początek długiej drogi prowadzącej do zawarcia unii. Już 1 marca sytuacja się zmieniła, gdy poprzednie propozycje kompromisu z Litwinami przestały być ważne, ale to już inny fragment długiego sejmu w Lublinie.

Streszczenie

W artykule przedstawiono postawy posłów z ruskich województw Korony Polskiej – ruskiego, podolskiego i bełskiego – na sejm 1569 r., który zapisał się na kartach historii jak sejm unijny. W niniejszym tekście uzupełniono sejmową reprezentację ruskiego województwa. Dzięki ponownej analizie zachowanych diariuszy ukazano postawy posłów w sprawie unii na posiedzeniach w lutym 1569 r., przed inkorporacją Podlasia i Wołynia. Z przytoczonych wypowiedzi reprezentantów owych województw na posiedzeniach izby poselskiej i wspólnych obradach z senatorami i królem widać różnice w postawach wobec unii. Punktem odniesienia dla większości była pozycja posłów górnych województw, zwłaszcza krakowskiego. Zwrócono zwłaszcza uwagę na wystąpienia doświadczonych posłów z województwa ruskiego, Mikołaja Sienickiego i Walentego Orzechowskiego, uosabiające różne wizje zawarcia unii oraz uwidaczniające elementy kultury politycznej szlachty ruskich województw Korony.

Envoys of the Ruthenian Voivodeships of the Crown to the Lublin Sejm in January and February 1569 Summary

The present study focuses on the attitudes of the noble envoys from the Ruthenian voivodeships of the Polish Crown (Ruthenian, Podolian, and Belz voivodeships) to the 1569 Sejm session that went down to history under the name of the Union Sejm of Lublin. The article completes the list of the noble representatives to the Sejm from the Ruthenian voivodeship. An analysis of preserved Sejm proceedings reveals the stances adopted by the envoys towards the union during the sessions in February 1569, before the incorporation of the provinces of Podlasie and Volhynia. The quoted statements of the representatives of these provinces made during the sessions of the Chamber of Deputies (the lower chamber of the Sejm) and joint sessions with the senators and the king demonstrate the difference of opinions on the union. The reference point for the majority was the stance of the representatives of the so-called upper voivodeships, especially the Cracow voivodeship. Worthy of special notice are the speeches of seasoned noblemen from the Ruthenian voivodeship, such as Mikołaj Sienicki and Walenty Orzechowski, showing different visions of the union and emphasising some aspects of the noble political culture in the Ruthenian provinces of the Polish Crown.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), Metryka Koronna (MK), sygn. 101, 107;
Archiwum Skarbu Koronnego, dz. I, sygn. 222.
Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (BCz), Teki Naruszewicza, sygn. 76, 77.

Źródła drukowane

- Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1572–1632*, oprac. H. Gmiterek, Lublin 2016.
Akta Unji Polski z Litwą 1385–1791, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932.
Diariusz Lubelskiego Sejmu Unii: rok 1569, w: *Źródłopisma do dziejów Unii Korony Polskiej i W. X. Litewskiego*, cz. 3, wyd. A.T. Działyński, Poznań 1856.
Kaniewska I., *Sprawa posłów ruskich. Uzupełnienie do diariusza sejmku warszawskiego 1563/64 r.*, „Studia Historyczne” 28, 1985, nr 3, s. 437–473.
Matricularum Regni Poloniae summaria, t. 5, cz. 2, wyd. J. Płocha, A. Rybarski, I. Sułkowska, Warszawa 1961.
Volumina Constitutionum, cz. 2: 1550–1609, t. 1: 1550–1585, oprac. S. Grodziski, I. Dwornicka, W. Uruszczak, Warszawa 2005.
- Архив Юго-Западной России*, cz. 8, t. 1, wyd. М. Грушевский, Киев 1894 / *Arkhiv Źugo-Zapadnoĭ Rossii*, cz. 8, t. 1, wyd. М. Hrushevs'kii, Kiev 1894.
Дневник Люблинского сейма 1569 года. Соединение Великого княжества Литовского с Королевством Польским, wyd. М. Коялович, Санкт-Петербург 1869 / *Dnevnik Liublinskogo seĭma 1569 goda. Soedinenie Velikogo kniazhestva Litovskogo s Korolestvom Pol'skim*, wyd. М. Koialovich, Sankt-Peterburg 1869.

Opracowania

- Bodniak S., *Fredro Jan h. Bończa († ok. 1591)*, w: PSB, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 118–119.
Chłapowski K., *Starostowie niegrodowi w Koronie 1565–1795 (materiały źródłowe)*, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2017.
Ferenc M., *Posłowie koronni na sejmie unii lubelskiej (unie polsko-litewskie w dyskusji sejmowej)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 141, 2014, nr 2, s. 367–383.
Grzybowski S., *Mikołaj Sienicki – Demostenes sejmów polskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2, 1957, s. 91–132.
Kaniewska I., *Małopolska reprezentacja sejmowa za czasów Zygmunta Augusta 1548–1572*, Kraków 1974 (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 351, Prace Historyczne, nr 48).
Kolankowski L., *Posłowie sejmów Zygmunta Augusta*, Kraków 1928.
Litwin H., *Zjednoczenie narodów cnych: polskiego, litewskiego, ruskiego. Wołyń i Kijowszczyzna w Unii Lubelskiej*, Warszawa 2019.
Lulewicz H., *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569–1588*, Warszawa 2002.
Posłowie ziemscy koronni 1493–1600, oprac. W. Uruszczak, I. Kaniewska, M. Ferenc, J. Byliński, red. I. Kaniewska, Warszawa 2013.
Sucheni-Grabowska A., *Sejm w latach 1540–1587*, w: *Historia sejmku polskiego*, t. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, s. 114–216.

- Urzędnicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987.
Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku. Spisy, oprac. H. Gmiterek, R. Szczygieł, Kórnik 1992.
Wyczański A., *Szlachta polska w XVI wieku*, Warszawa 2001.

- Білоус Н., *Люблінська унія 1569 р.: історіографічні погляди та інтерпретації (до 440-річчя Люблінської унії)*, „Український історичний журнал” 2010, nr 1, s. 65–83 / Bilous N., *Liublins’ka uniiâ 1568 r.: istoriografichni pohliady ta interpretatsii (do 440-richchiâ Liublins’koï unii)*, „Ukrains’kyi istorichnyi zhurnal” 2010, nr 1, s. 65–83.
Грушевский М., *Історія України-Руси*, т. 4: XIV–XVI віки. Відносини політичні, Київ 1993 / Hrushevs’kyi M., *Istoriia Ukraïny-Rusy*, т. 4: XIV–XVI viky. Vidnosyny politychni, Kyïv 1993.
Михайловський В., *Сенатори Руського, Подільського та Белзького воєводств на люблінському сеймі 1569 р.*, „Український історичний журнал” 2019, nr 2, s. 46–66 / Mikhaïlovs’kyi V., *Senatory Rus’koho, Podil’skoho ta Belz’koho voïvodstv na liublins’komu seïmi 1569 r.*, „Ukrains’kyi istorichnyi zhurnal” 2019, nr 2, s. 46–66.

Witalij Michałowski – dr hab., prof. Kijowskiego Uniwersytetu im. Borysa Grinczenki. Główne zainteresowania badawcze obejmują historię ruskich ziem Korony Polskiej od połowy XIV do końca XVII w., dzieje parlamentaryzmu, geografie historyczną Podola. Web of Science Researcher ID AAF-6062-2019. E-mail: v.mykhailovskyi@kubg.edu.ua